

MARIAN KUCAŁA

Instytut Języka Polskiego PAN

Życie i dorobek naukowy Profesora Stanisława Urbańczyka

Profesor Stanisław Urbańczyk, należący do starszego pokolenia wybitnych językoznawców, pochodził ze wsi. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracował na uniwersytetach w Krakowie, Toruniu, Poznaniu, także w PAU i PAN. Pełnił różne funkcje kierownicze. Rok przed wojną jego uczniem był m.in. Karol Wojtyła. Opublikował wiele książek i rozpraw, setki artykułów, recenzji, sprawozdań, porad językowych. Był doktorem honoris causa jednego uniwersytetu polskiego i trzech zagranicznych.

Urodził się 27 lipca 1909 r. w odległej o 35 kilometrów na zachód od Krakowa wsi Kwaczała, w pow. chrzanowskim, blisko Alwerni. Jego rodzice mieli gospodarstwo około sześćhektarowe, na którym do dwunastego roku życia pracował, pasąc bydło, pomagając w orce, bronowaniu, zbiorach. Miał sześcioro starszego rodzeństwa i pięcioro młodszego. Dziadek był wójtem, ojciec pisarzem (sekretarzem gminnym). Większość rodzeństwa była wykształcona. Najstarszy brat, Franciszek, był profesorem (tytułarnym) w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, młodszy brat też ukończył studia. W 1921 roku cała rodzina przeniosła się do Wielkopolski, gdzie w miejscowości Wilcza (koło Konina) ojciec kupił duże gospodarstwo (w Kwaczale gospodarstwo sprzedał). Tylko jedna siostra wróciła do Kwaczały, gdzie wyszła za mąż.

Stanisław szkołę podstawową ukończył w Kwaczale. Ojciec myślał, że syn zostanie na gospodarstwie, matka miała nadzieję, że pójdzie do seminarium duchownego, że będzie księdzem. Ale on w 1921 roku udał się do Krakowa, gdzie bez trudu zdał egzamin wstępny i zapisał się do gimnazjum. W Krakowie mieszkał i już pracował (po ukończeniu studiów) jego brat Franek. Staszek najpierw mieszkał u niego, ale później zmieniał wielokrotnie mieszkania. Rodzice finansowo niewiele mu mogli pomagać, utrzymywał się głównie z udzielania lekcji. Niektórych lekcji udzielał za obiady. Czasem jadał obiady bardzo skromne albo ich nawet nie jadał. Korzystał zwykle z tanich stołówek.

W gimnazjum był prymusem, na świadectwach miał większość ocen bardzo dobrych. W nauce pomagało mu czytanie. Jeszcze w Kwaczale przeczytał wiele książek, m.in. całego „Pana Tadeusza”, w Krakowie nie stracił zamilowania do lektury. Wakacje

spędzał u rodziców w Wielkopolsce, pomagając w pracach na roli. Prace te poznał dokładnie i większość z nich dobrze wykonywał. Maturę zdał po ośmioletniej nauce w gimnazjum niższym i wyższym w 1928 roku z wyróżnieniem.

Po maturze nie był jeszcze zdecydowany, jaki wybrać kierunek studiów. Pisał we wspomnieniach: „Wachlarz możliwości był szeroki. Nauka wszystkich przedmiotów szła mi przecież łatwo”. Pasjonowała go kultura antyczna, historia, literatura polska, także botanika. Wybrał polonistykę, w czasie studiów kierunek językoznawczy, jako głównego profesora Kazimierza Nitscha. Na seminarium wyższe uczęszczał też do prof. Stanisława Pigonia. Wśród kolegów miał m.in. Józefa Cyrankiewicza, późniejszego premiera w komunistycznym rządzie (u niego uzyskał dotację na wydawanie, dość kosztowne, „Małego atlasu gwar polskich”). Magisterium uzyskał w 1934 r. na podstawie pracy o wyparciu pierwotnego *jen, jenže* przez pytajne *który*.

Po magisterium pracował 2 godziny dziennie przy zestawianiu kartoteki „Słownika staropolskiego”, prowadził konwersatoria z literatury polskiej w Towarzystwie Szkoły Ludowej, był protokolantem na posiedzeniach Komitetu Ortograficznego, wykonywał też inne prace zlecone. Asystentem na UJ został w 1937 r. W roku akademickim 1938/1939 prowadził ćwiczenia ze studentami, wśród których była Irena Klemensiewiczówna (Bajerowa) i Karol Wojtyła, którego uważał za najlepszego na polonistyce. Wojtyła już jako biskup i papież do końca utrzymywał z prof. Urbańczykiem bliski kontakt jako ze swoim profesorem. Pracę doktorską o funkcjach składniowych wyrazu *co* w historii polszczyzny Stanisław Urbańczyk obronił w 1939 roku.

Na początku wojny, 6 listopada 1939 r. pełnił dyżur w Studium Słowiańskim przy ul. Gołębiej 20 (ponieważ Niemcy nie wydali zakazu działalności szkół wyższych) i stamtąd poszedł na wezwanie rektora do Collegium Novum, aby wysłuchać wykładu Obersturmbahnführera SS o stosunku władz niemieckich do szkolnictwa wyższego w okupowanej Polsce. Zamiast wykładu Niemcy dali pokaz swojego stosunku do polskiej nauki. Stanisław Urbańczyk, aresztowany wraz z innymi profesorami, został z nimi – po krótkim pobycie w więzieniach w Krakowie i we Wrocławiu – wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, a stamtąd na początku marca 1940 r. (po zwolnieniu części starszych profesorów) do takiegoż obozu w Dachau. Został zwolniony 22 grudnia 1940 r. i wrócił do Krakowa. Wspomnienia obozowe zawarł w książce pt. „Uniwersytet za kolczastym drutem”. Podczas okupacji udało mu się uzyskać pracę bibliotekarza w Bibliotece Jagiellońskiej (wówczas Staatsbibliothek Krakau), miał pod opieką kilka uniwersyteckich bibliotek seminaryjnych. Brał udział w tajnym nauczaniu i w tajnych posiedzeniach naukowych, które odbywały się także w jego mieszkaniu. Miał w tych latach niemało przeżyć okupacyjnych, nieraz bardzo groźnych.

Po wojnie, już w lipcu 1945 r. odbyła się na UJ habilitacja Stanisława Urbańczyka na podstawie pracy „Z dawnych stosunków językowych polsko-czeskich. Cz. 1. Biblia królowej Zofii a staroczeskie przekłady Pisma św.”. W tym też roku i w następnym brał udział w rozwiązywaniu spraw Łużyc i Zaolzia, był z delegacją w Pradze, spotykał się z językoznawcami czeskimi. W 1946 r. przyjął propozycję Uniwersytetu Toruńskiego objęcia stanowiska profesora nadzwyczajnego filologii słowiańskiej. Niedługo później został tam

kierownikiem Katedry Języka Polskiego. Na UJ zachował stanowisko adiunkta. O dojeżdżaniu do Torunia tak mówił w Poznaniu po otrzymaniu dyplomu doktora honoris causa: „Czułem się w Toruniu dobrze, uczniowie byli sympatyczni i chętni, ale nie dostałem mieszkania i jakoś o tym mowy nie było. Dojeżdżanie do Torunia było męczące. Pościągły chodziły nieregularnie, pomału, sypialnych wagonów nie było, musiałem się prześiąść w Poznaniu, także w Inowrocławiu”. Przeszedł dojeżdżać do Torunia w 1948 r.

W 1947 r. został prof. Urbańczyk zatrudniony na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Po rocznym dojeżdżaniu przeniósł się w 1948 r. wraz z rodziną z Krakowa do Poznania, gdzie otrzymał duże mieszkanie. Zaczął tam organizować wycieczki dialektologiczne studentów, prawdopodobnie pierwsze w Polsce. W tym też czasie zaczął jeździć do Warszawy na posiedzenia Głównej Komisji Ustalania Nazw Miejscowych, co zajmowało немало czasu, bo przysyłano do tej komisji dużo wniosków o zmiany nazw, np. władze miejscowe chciały zmienić Bujno Szlacheckie pod Łodzią na Bujno Ludowe.

Uprawiał z zamiłowaniem turystykę górską. Pisał we wspomnieniach: „Wędrówka po Beskidach to jedno z moich najpiękniejszych przeżyć. Wędrówka grzbietami, przez łąki i lasy przy pięknej pogodzie lipcowej to cudo”. Jeździł też na nartach, brał nawet udział w rajdach narciarskich. Przez 15 lat wynajmował dla swojej rodziny dom w Kościelisku. Pisał: „Wszyscy wspominamy Kościelisko jako raj, który przeminął”.

W 1949 r. przebywał Profesor miesiąc w Czechosłowacji – w Pradze, w Brnie, w Bratysławie. Pobyt ten – pisał – „był moim wielkim przeżyciem... Pozyskałem oddanych przyjaciół, którzy nigdy mnie nie zawiedli”. W Czechosłowacji był wielokrotnie, podobnie w Niemczech, parę razy w ZSRR, także w Szwecji, w Zagrzebiu, Lublanie, Londynie, Rzymie, Watykanie (wiele razy). Z Poznania przyjeżdżał co miesiąc do Krakowa, kierował tu bowiem Pracownią Słownika Staropolskiego (od 1975 roku Pracownia Języka Staropolskiego). Na stałe wrócił do Krakowa w 1956 r., został tu profesorem zwyczajnym UJ. Był kierownikiem Zakładu Językoznawstwa PAN, później (od 1973 r.) dyrektorem Instytutu Języka Polskiego PAN (w Poznaniu był dziekanem Wydziału Humanistycznego UAM). Kiedy w 1989 r. reaktywowano Polską Akademię Umiejętności, został jej członkiem czynnym i dyrektorem Wydziału Filologicznego. Był przewodniczącym wielu naukowych komisji i towarzystw (także honorowym przewodniczącym). Przez kilkadziesiąt lat wiele czasu poświęcił Towarzystwu Miłośników Języka Polskiego i jego organowi „Językowi Polskiemu”; ponad pół wieku był członkiem redakcji tego czasopisma, a kilkanaście lat redaktorem naczelnym. Doktoratami honoris causa obdarzyły go uczelnie w Ołomuńcu, Salzburgu, Erlangen i Poznaniu.

W naukowym dorobku Stanisława Urbańczyka znajduje się kilkanaście książek, kilkaset artykułów, wiele recenzji, sprawozdań, rozstrzygnięć poprawnościowych i innych. Prace te dotyczą szerokiego kręgu zagadnień: historii języka polskiego, jego związków z innymi językami (przede wszystkim z czeskim), gramatyki historycznej, dialektologii historycznej i opisowej, składni, leksykografii, onomastyki, języka współczesnego, poprawności, ortografii i innych. Pierwszy jego artykuł ukazał się w „Języku Polskim” w 1933 r., ostatni – też w „Języku Polskim” – już po jego śmierci.

W badaniach nad historią języka ważne miejsce zajmuje kilka rozpraw S. Urbańczyka dotyczących genezy i rozwoju polskiego języka literackiego. Rozpatruje w nich autor szczegółowo takie zagadnienia, jak określenie treści terminów używanych w dyskusji o pochodzeniu języka literackiego, stosunek dialektów do języka ogólnego w staropolszczyźnie, rozróżnienie klas literackich w średniowiecznych zabytkach, pojęcie normy językowej. Uzasadnia, że już w najdawniejszych polskich zabytkach językowych widać istnienie ponaddialektycznych norm, a ponieważ „literatura artystyczna nie jest warunkiem sine qua non języka literackiego”, wyciąga stąd wniosek, że język tych najdawniejszych zabytków uznać trzeba za literacki. Pisał: „jestem za tym, aby za początek języka literackiego uznać początki pisania po polsku”. Prof. Urbańczyk był zwolennikiem, raczej umiarkowanym, tzw. wielkopolskiej teorii pochodzenia polskiego języka literackiego. Kładł on w badaniach silny nacisk na związek historii języka z historią narodu, pokazując, w jaki sposób i w jakim stopniu zmiany językowe są pochodnymi zmian politycznych, społecznych, kulturowych, jak wpływały na społeczny wzrost języka literackiego czynniki tego rodzaju co dwór królewski, szkoły, instytucje kościelne, miasta. Zajął się też znaczeniem wielkich pisarzy XVI wieku dla rozwoju języka i doszedł do wniosku, że to „trud kilku pokoleń wypracował środki, którymi w sposób podziwu godny posługiwali się wielcy pisarze”. Oni te środki w ogromnej mierze pomnożyli, głównie w zakresie słownictwa, metaforyki, obrazowania, nie mogli jednak, jako jednostki, zmieniać i porządkować systemu gramatycznego, nie byli twórcami norm językowych. Te zagadnienia są przedstawione w szeregu rozpraw S. Urbańczyka z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Rozprawy te zostały przedrukowane w zbiorze „Szkice z dziejów języka polskiego” (1968). W zbiorze tym znajdują się też artykuły dotyczące różnych szczegółowych problemów gramatyki historycznej, np. „Przyczyny zaniku samogłosek pochyłych w języku polskim”, „Dwie śląskie cechy dialektyczne: wymowa typu *fała* i końcówka miejsc. l. mn. *-och* (Głos w dyskusji nad miejscem powstania Psalterza floriańskiego)”, „O staropolskim przedrostku *na // naj-*”, „Historia przyimków *bez* i *przez*”, „Gwary polskie na substracie staropruskim i geneza mazurzenia”.

W początkowym okresie swego historycznego rozwoju język polski znajdował się pod silnym wpływem języka czeskiego. Prof. Urbańczyk był doskonałym znawcą związków językowych polsko-czeskich. Ta problematyka przewijała się w całej jego naukowej działalności, począwszy od wspomnianej wyżej rozprawy o Biblii królowej Zofii. Ukazało się też wydanie tej Biblii z paralelnym tekstem czeskim i objaśnieniami, opracowane przez S. Urbańczyka i czeskiego filologa V. Kyasa. Prace bohemistyczne zyskały prof. Urbańczykowi wysokie uznanie w Czechosłowacji, czego wyrazem jest przyznanie mu złotego medalu im. Dobrowskiego oraz doktoratu honorowego. Oprócz czeskich badał też S. Urbańczyk zapożyczenia z języka ukraińskiego i niemieckiego.

Wiele artykułów prof. Urbańczyka dotyczy onomastyki. Są to objaśnienia nazw własnych plemiennych: „Lupiglaa” – *Głupogłowy* (Geografa Bawarskiego), *Obodryci*, krajów: *Wielkopolska*, *Małopolska*, miejscowości: *Prudnik*, *Solice*, *Chojnasty*, *Szczecin*, *Konary*, gór: *Sudety*, *Karpaty*, *Krępak*, osób: *Mieszko*, *Dąbrówka*, *Musław*, *Norwid* i wie-

le innych. Opracował wszystkie hasła działu „Onomastyka” w „Encyklopedii języka polskiego”. Encyklopedia ta była wydawana przez Ossolineum (3 wydania) pod jego redakcją. Dużo onomastycznych etymologii S. Urbańczyka zawiera „Słownik starożytności słowiańskich”, etymologii wymagających żmudnych dociekań i poszukiwań. W tymże słowniku był S. Urbańczyk redaktorem działu wierzeń. Wydał też osobną książkę pt. „Religia pogańskich Słowian” i napisał na ten temat parę artykułów.

W wielu artykułach, ogłaszanych głównie w „Języku Polskim”, zajmował się prof. Urbańczyk poszczególnymi wyrazami, różnymi zjawiskami we współczesnym języku, a także poprawnością językową i ortografią. Napisał też historię językoznawstwa polskiego I połowy XIX wieku. Studenci już od wielu lat uczą się dialektologii z jego podręcznika pt. „Zarys dialektologii polskiej” (kilka wydań), a gramatyki historycznej z podręcznika, którego jest współautorem. Wybrał też z „Języka Polskiego” artykuły i porady poprawnościowe i opublikował je w książce pt. „Polszczyzna piękna i poprawna”. W dwóch zbiorach zostały wydane ważniejsze jego artykuły. Uniwersytet Jagielloński wydał w 1999 roku ponad pięćsetstronicową książkę wspomnieniową Stanisława Urbańczyka (z przypisami A. Gorzkowskiego) pt. „Z miłości do wiedzy. Wspomnienia”.

Niewątpliwie najwięcej czasu w swoim naukowym życiu, bo blisko siedemdziesiąt lat, poświęcił Profesor Urbańczyk „Słownikowi staropolskiemu”. Już kilka lat przed wojną wypisywał ze źródeł staropolskich kartki do słownikowego magazynu. W czasie okupacji wspólnie z paroma innymi osobami zrealizował swój pomysł konspiracyjnego opracowania indeksu haseł z kartoteki słownikowej, zawierającego wszystkie znajdujące się w kartotece wyrazy i wszystkie lokalizacje ich występowania. Indeks ten po opracowaniu został sfotografowany w kilku egzemplarzach, a te ukryto w różnych miejscach w Krakowie. W wypadku zniszczenia kartoteki słownikowej można by ją było na podstawie indeksu stosunkowo łatwo odtworzyć (na szczęście kartoteka nie została zniszczona). Po wojnie, kiedy rozpoczęto redagowanie i wydawanie zeszytów „Słownika”, prof. Urbańczyk objął kierownictwo nad tymi pracami i sprawował je aż do śmierci. Jego przede wszystkim zasługą jest powojenny rozwój słownikowej pracowni (najpierw w PAU, później w PAN). Początkowo było w pracowni troje stałych pracowników, po paru latach było ich trzynastoro (później się ta liczba zmniejszyła). Kartoteka wzrosła w okresie powojennym niemal trzykrotnie. W 1946 r. prof. Urbańczyk ogłosił zeszyt próbny „Słownika”, pisał też artykuły związane z jego redagowaniem. W jednym z wywiadów Profesor powiedział: „Nie mogę nie wspomnieć o Słowniku staropolskim, któremu stale poświęcam więcej czasu i sił niż własnym indywidualnym studiom”. Jako redaktor czytał dokładnie, omawiał z autorami i poprawiał artykuły hasłowe. Pracownia Języka Staropolskiego mieściła się zawsze na ostatnich piętrach, przy al. Mickiewicza (po przeniesieniu z ul. Straszewskiego) na czwartym piętrze, bez windy. Profesor, mając lat dziewięćdziesiąt, nadal przychodził do niej często. Był w Pracowni jeszcze koło połowy października, kiedy się już opracowywało ostatnie zeszyty „Słownika”. Byliśmy pewni, że dożyje do końca, tzn. do wydania ostatniego, jedenastego tomu tego dzieła, które mógł uważać za dzieło swego życia. Zmarł jednak niespodziewanie 27 października 2001 roku, mając 92 lata.

To dobrze, że pracownicy Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk i Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowali dla uczczenia Profesora Stanisława Urbańczyka w setną rocznicę Jego urodzin dwudniową konferencję naukową wypełnioną tak wielu interesującymi referatami.

SUMMARY

Professor Stanisław Urbańczyk – his life and works

Stanisław Urbańczyk was an eminent Polish linguist, he lived in the years 1909–2001. He was born in the country and studied Polish philology at the Jagiellonian University in Cracow mainly under Professor K. Nitsch. He got his PhD in 1939. In the same year the Nazis took him, together with other university professors to a concentration camp in Germany, where he spent over a year. In 1945 he got a higher degree and became assistant professor. He worked at the University in Toruń for 2 years, later at the University of Poznań for 8 years. In 1956 he came back to Cracow to work at the Jagiellonian University and Polish Academy of Sciences where he was the head of Old Polish Dictionary team and the director of the Institute of Polish Language. He was a member and also the chairman of many committees, scientific organisations and societies. One Polish university and three foreign ones gave him the *honoris causa* doctorate.

Among his works there are numerous books, hundreds of articles and other publications. They mainly deal with the history of the Polish language, and relations with other languages, mainly Czech, the origin and development of the Polish literary language, dialectology, onomastics, lexicography, modern language. He spent most of his time working on the Dictionary of Old Polish. He was editor – in – chief of 11 volumes of this dictionary, he died one year before its completion.